

Trele



morele

Numer 6, styczeń - marzec 2018

Szkoła Podstawowa nr 19 w Toruniu

Drodzy Czytelnicy!

Ferie za pasem, dlatego czas na nową gazetkę. Znajdziecie w niej bardzo interesujący wywiad, dzięki któremu odpowiecie sobie na pytanie, czy człowiek może zostać morsem? Poza tym przygotowaliśmy dla Was garść propozycji pół żartem, pół serio, jak w miły i pożyteczny sposób spędzić wolny czas. A może zechcecie zaszaleć w karnawale, jeszcze przed „śledzikiem”?



Może ktoś - zachęcony relacją naszych szkolnych globtroterów – zdecyduje się na podróż na koniec świata, czyli na Przegibek? Może zechcecie zbadać, gdzie zimują raki i inne zwierzaki?

Bałwanek, Nadia, kl. 2zA

Może odpoczywając po spacerach przyrodniczych, zabawach karnawałowych, czy zabawach na śniegu (o ile będzie), zajmiecie się krzyżówką lub innymi zadaniami konkursowymi. Szare komórki też trzeba gimnastykować ☺ Życzymy Wam aktywnych i bezpiecznych ferii! Do zobaczenia wkrótce.

Redakcja

Karnawał miejski na Pomorzu i Kujawach był niemal taki sam jak w innych częściach Polski. Były to przede wszystkim bale, zabawy taneczne, maskarady czy spektakle teatralne.

Karnawałowe zabawy były tradycyjnie czasem kojarzenia małżeństw.

W ostatnich dniach karnawału w kulturze ludowej na terenach dzisiejszego kujawsko-pomorskiego pojawiały się pochody przebierańców z maskarami zwierzęcymi (kozą, bocianem, niedźwiedziem). To pozostałość po pogańskich obrządkach, które miały zapewnić urodzaj i odpędzić zimą.

Wieczorem, po zakończeniu kolędowania "z kozą", odbywała się zabawa zwana "podkoziołkiem", podczas której dziewczęta wykupywały tańce z wybranymi chłopcami rzucając pieniądze na talerz ustawiony obok figurki koziołka.



Charakterystyczne potrawy karnawałowe w naszym regionie, to głównie słodkie wypieki: racuchy, pączki i chruściki.

"Ostatki" były hucznie obchodzone, szczególnie "śledzik" organizowany we wtorek poprzedzający Środę Popielcową był balem połączonym z ucztą. Pod sufitem podwieszano szkielet śledzia, który przypominał, że to ostatnia impreza tegorocznego karnawału.

Dobrej zabawy! ☺

Beata Glazińska

Ale wkoło jest wesoło

Czerwony Kapturek widzi wilka pędzącego z bukietem róż.

- Wilku, dokąd biegniesz z tymi kwiatami?
- Jak to dokąd?! Przecież dzisiaj jest Dzień Babci!

(oprac. I.L.)

POROZMAWIAJMY ...

Trele Morele umówiły się na wywiad z niezwykle osobą – panią Barbarą Jaskułą-Kowalską, grafiką, nauczycielką plastyki, projektantką zegarów i pilotem szybowca. My rozmawialiśmy z panią Barbarą o jej jeszcze innej pasji – „morsowaniu”.

T.M.: Od kiedy zajmuje się Pani „morsowaniem”?

B. J.-K.: Morsuję już od 9 lat w zorganizowanej grupie. Wcześniej wraz z synem próbowałam trochę kąpiele w zimnej wodzie dopóki Drwęca nie zamarzała.

T.M.: Dlaczego zdecydowała się Pani na kąpiele w lodowatej wodzie?

B. J.-K.: Zawsze pociągało mnie jakieś umiarkowane szaleństwo, coś nieco ekstremalnego. Trzeba mieć w sobie taką szajbę, czyli trzeba być nieco zakręconym (to tłumaczenie dla pokolenia, które nie wie co to szajba).

T.M.: Czy „morsowanie” jest zdrowe?

B. J.-K.: Morsowanie służy zdrowiu, hartuje nasz organizm, jesteśmy mniej podatni na przeziębienia. Oczywiście konieczny jest rozsądek, bo o hipotermię nie trudno.

T.M.: Czy każdy bez względu na wiek i stan zdrowia może zostać „morsem”?

B. J.-K.: Stan zdrowia ma pewne znaczenie. Warto więc zasięgnąć opinii swojego lekarza. Poważna choroba serca czy nerek, także żylaki dyskwalifikują kandydata na morsa. Wiek nie ma znaczenia. Oczywiście osoby niepełnoletnie muszą mieć zgodę opiekunów i wchodzić do wody w ich obecności. Osoby pełnoletnie biorą za siebie odpowiedzialność, dlatego rozważa jest konieczna.

T.M.: Czy do zimnych kąpiele trzeba się specjalnie przygotować, np. poprzez długi trening?

B. J.-K.: Przygotowanie to kwestia indywidualna. Najpierw potrzeba rodzi się w głowie. Przed każdym wejściem do zimnej wody wskazana jest rozgrzewka, by pobudzić mięśnie i uchronić je przed ewentualnymi skurczami. Wejście nowicjusza powinno być bardzo krótkie, maksymalnie 3 minuty. Stare morsy

wytrzymują nawet 10 - 15 minut. Można rozpocząć kąpiele we wrześniu lub w październiku i w ten sposób oswoić się z zimnem.

T.M.: Czy trzeba umieć pływać?

B. J.-K.: Przy wchodzeniu do przerębla umiejętność pływania nie jest konieczna. Nie wycinamy lodu na środku jeziora.

T.M.: Gdzie można się kąpać w zimie, co trzeba ze sobą zabrać?

B. J.-K.: Na zimowe kąpiele wybrać należy znany nam np. z letnich kąpeli akwen o bezpiecznym dnie, łagodnie schodzącym w dół. Rzeka z wartkim nurtem absolutnie odpada! Niezbędny sprzęt morsa to siekierka. Należy ubrać się na cebulę, nawet jeśli ktoś na co dzień tak się nie ubiera, bo po wyjściu z wody będzie nas trzęsło. Ponadto - strój kąpielowy, ręcznik, karimata, gorący napój w termosie. Do wody wchodzimy w skarpetkach i w obuwiu, zakładamy też rękawice i czapki (oczywiście nie te, w których przyszliśmy).

T.M.: Czy można dołączyć do jakiejś zorganizowanej grupy?

B. J.-K.: Morsy są otwarte na nowych wariatów 😊 . Kąpiele w grupie zapewniają minimum bezpieczeństwa, dlatego odradzam samotne wyprawy - to absolutny brak rozsądku, gdyż tylko żywe morsy mogą cieszyć się swoją pasją.

Do zobaczenia w przeręblu!

T.M.: Bardzo dziękujemy za ciekawą i pouczającą rozmowę! (notowały: I.L. i E.C.)



Trudne terminy:
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Hipotermia>

Z przymrużeniem oka

Wakacje to wakacje, nieważne letnie czy zimowe.

Co robić aby były udane i pozwalały nabrać sił na kolejne miesiące dzielące od następnych?

Mamy pomysły na zwalczanie nudy, choć niektóre mogą wydawać się szalone.

Może jednak warto spróbować:

- zabierz się za gotowanie,
- rozwijaj aktywności fizyczne, przebywaj na świeżym powietrzu,
- rozwiązuj różnorodne łamigłówki (nieużywany mózg zanika),
- zrób coś miłego dla innych,
- odkurz różnego rodzaju klocki (rozwijają wyobraźnię),
- odwiedzaj znajomych i rodzinę,
- idź do fryzjera, to nie boli,
- graj w gry planszowe i karciane (dziadek czy babcia z pewnością się dołączą),
- posprzątaj mieszkanie,
- jeśli pogoda dopisze, wyjdź na sanki, ulep bałwana...



Na koniec:

- zastanów się co lubisz robić i zacznij w końcu!

I jeszcze jedno:

- nuda zabija!

Z życzeniami udanego zimowego wypoczynku

(M.S.)

GDZIE RAKI ZIMUJĄ? – czyli zimowe mieszkania zwierząt



Zimę można przespać, tak jak to czynią świstaki, jeże, nietoperze i niedźwiedzie. Część naszych skrzydlatych przyjaciół odlatuje do ciepłych krajów. Ale czy zastanawialiście się kiedyś, jak i gdzie raki zimują? Jaki sposób mają zwierzęta na przetrwanie mrozów?

Ślimaki

Chowają się pod stertami liści, zagrzebują w ziemi tak, aby wylot muszli skierowany był ku górze. Ślimak chowa się jak najdalej w muszli. Wejście do muszli zakleja twardniejącym śluzem pozostawiając tylko małą dziureczkę dla powietrza. Potem buduje drugą taką ściankę, trzecią, czwartą i ... zasypia na pół roku.

Żaby

Zagrzebują się w mule lub ziemi i tam zapadają w odrętwienie zimowe.

Biedronki

Zimową kryjówkę znajdują najczęściej w stertach liści, kamieni lub patyków, w zagłębieniach kory lub innych kryjówkach (np. na strychu lub w opuszczonej budce dla ptaków). Po zimowym śnie są one wyjątkowo żarłoczne - jedzą mszycę za mszycą.

Raki

Raki zimują tam, gdzie mieszkają - w norkach, wydłubanych w gliniastym brzegu rzeki lub w kryjówkach na dnie zbiorników wodnych. Co pewien czas wystawiają ze swoich schronień szczypce i polują na przepływające obok drobne rybki.

CZY PTAKOM MARZNĄ NÓŻKI?



Najczulszą na zimno częścią ptasiego ciała wydają się stopy. Są one jednak odpowiednio zabezpieczone przed chłodem. Otaczająca je skóra jest gruba i silnie zrogowaciała. Pod tą rogową izolacją przebiegają grube i gęsto ułożone naczynia krwionośne. Przepływająca nimi krew ogrzewa wnętrze stopy.

Jeżeli warstwa rogowa jest bezbarwna, to kolor naczyń przebija na zewnątrz i nogi ptaka są czerwone. Ptaki pływające zimą po niezamarzniętej wodzie zawsze moczą nogi w temperaturze powyżej 0°C.

Na lodzie lub na zamarzniętej ziemi ptaki stoją tylko na jednej nodze albo leżą na piórach brzucha.

Niemarznące nogi czasami są przyczyną tragedii. Ptaki niewrażliwe na zmiany temperatury nie reagują na bryzgi wody i przymarzają do podłoża.

(K. Siuda)



"PTASZKI"

Zima długa i surowa,
naszym ptaszkom ziarno chowa.

Ptaszki głodne przyfruwają,
i w okienko zaglądają.

Nakarm ptaszki mój kolego,
a tym sprawisz coś dobrego.

Pełny brzuszek to uczyni,
że się ptak nie boi zimy.

Julia Zasuwik

Z motylkowej polany

Od 2006 roku w naszej placówce organizowane są zajęcia w ramach Wczesnego Wspomagania Rozwoju Dziecka.

Zajęcia przeznaczone są dla dzieci, u których wykryto zaburzenia rozwoju o różnym podłożu, wady wrodzone lub upośledzenia różnego typu.

Do zorganizowania zajęć WWRD niezbędna jest opinia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej właściwej dla miejsca zamieszkania dziecka.

Rodzice nie ponoszą kosztów terapii prowadzonej dla ich dzieci.

W bieżącym roku szkolnym w ramach Terapeutycznego Programu Wsparcia Rodziny zorganizowane zostały następujące spotkania - szkolenie dla rodziców z panią doktor Fornalik oraz spotkanie z Mikołajem.

Dzieci biorą udział w występach Teatru Magma oraz uczestniczą w zajęciach Młodych Sportowców.



Przypominamy, że przy SPS nr 19 działa Punkt Konsultacyjny:

Tel 56 6508030

www.zs6torun.com

Więcej informacji można uzyskać odwiedzając szkolną stronę internetową w zakładce WWRD.

Koordynator WWRD Joanna Rzymyszkiewicz

Pod górkę

W dniach 4.01.-11.01.2018 grupa siedemnastu uczniów w towarzystwie trzech nauczycieli udała się w Beskid Żywiecki.

Pierwszy dzień, w godzinach od ósmej do około szesnastej, upłynął w pociągu i nie bez nerwowych chwil. Okazało się bowiem, że dwie uczennice mają nieaktualne legitymacje szkolne. My do ważności dokumentów nie przywiązujemy wielkiej wagi, ale konduktor kategorycznie chciał wypisać mandat. Zrobiło się naprawdę „gorąco”. Złożyliśmy solenną obietnicę, że termin ważności legitymacji zostanie przedłużony i sytuację udało się załagodzić.

Po godzinie szesnastej emocje nie opadły. Należało dotrzeć do schroniska piechotą. Szlak górski wiódł lasem, pod stromą górą, po zlodowaciałym śniegu i w ciemności. Przegibek to nie miasto, no i w lesie nie ma latarni, czy domów, w których palą się światła. Na szczęście dostaliśmy trzy latarki. Nad głowami dostrzegliśmy jasną twarz Księżycy, na którego w mieście nikt nie zwraca uwagi.

Po godzinie, spoceni dotarliśmy do schroniska.

Przez kolejne dni czas mijał na lepieniu bałwanów, walkach na śnieżki, spacerach w zimowej scenerii. Najchętniej jednak zjeżdżaliśmy na tzw. jabłuszkach. Niestety, z piętnastu sztuk nie przetrwało ani jedno. Wszystkie popękały, co zmusiło nas w ostatni dzień do zjazdów zwyczajnie na brzuchach, plecach lub pupach. W ten sposób przemoczyliśmy nasze ubrania. W godzinach popołudniowych było więc w programie suszenie ubrań, gorący prysznic, a potem gra w karty.

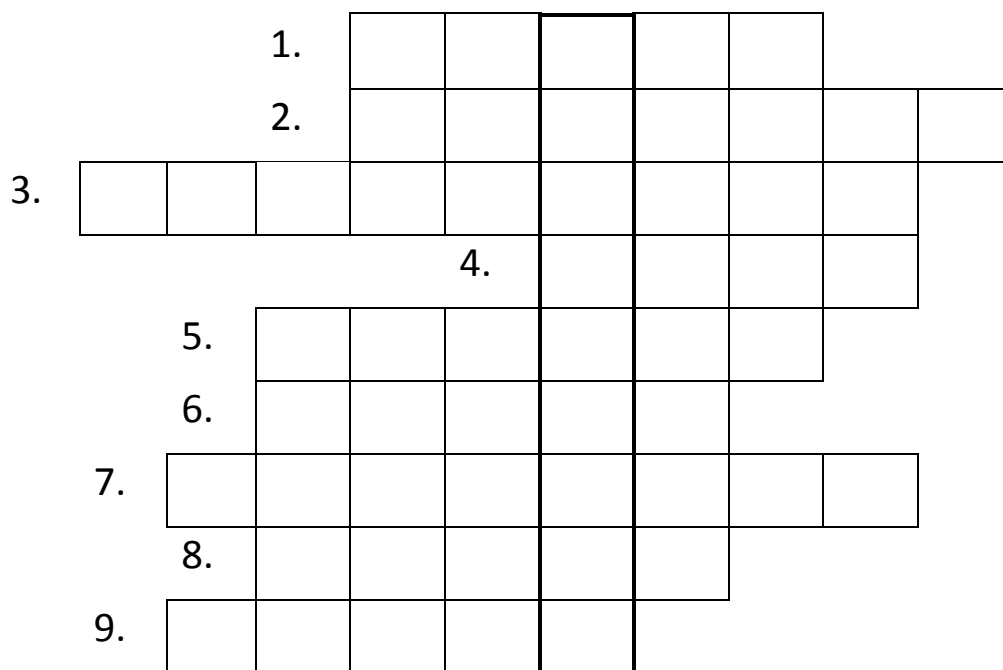


Czas mijał błyskawicznie i nie mogliśmy uwierzyć, że pora schodzić w dół do cywilizacji i pociągu. Trzymając kciuki, aby konduktor nie chciał sprawdzać ważności legitymacji o godzinie 22 byliśmy znów w Toruniu. (M.S.)

Rusz głową!

Rozwiązaniem krzyżówki z 5. numeru „Treli Moreli” było hasło: „PARASOLE”. Nagrody otrzymali: Roksana, kl. 4a, Adrian, kl. 7a i Kinga, kl. 2AG. Gratulujemy!

Wpisz odgadnięte hasła w pola krzyżówki! Rozwiązaną krzyżówkę podpisz i oddaj w bibliotece do 16.03.2018r. (I.L.)



1. aktualnie najlepszy polski skoczek narciarski
2. imię patrona zakochanych – święty ...
3. nasze ulubione schronisko w górach
4. człowiek, który kąpie się zimą w jeziorze, w morzu itd.
5. w zimie lepiej ją mieć na głowie
6. wakacje w zimie to ...
7. trwa od Trzech Króli do Środy Popielcowej, czas zabaw
8. ... szybka lub figurowa na lodzie
9. kraj, w którym w tym roku odbywają się igrzyska zimowe